

ARCHITEKTURA TO MUZYKA ZASTYGŁA W KRAJOBRAZIE

Tak sztukę kreowania przestrzeni określa Sebastian Karpiel-Bułecka, który poprzez muzykę i projektowanie wyraża swoją wrażliwość artystyczną. W obu dziedzinach idzie mu śpiewająco.

/ ARCHITECTURE IS MUSIC FROZEN IN A LANDSCAPE /
This is how the art of designing space is defined by Sebastian Karpiel-Bułecka, who expresses his artistic sense both through music and design. He turns out to be extremely successful in both fields. T. ALEKSANDRA CYMERMAN

ŁUKASZ SEBASTIAN KARPIEL-BUŁECKA. Z wykształcenia architekt, znany szerokiemu gronu publiczności głównie jako wokalista, multiinstrumentalista, lider charyzmatycznego zespołu Zakopower.

ŁUKASZ SEBASTIAN KARPIEL-BUŁECKA. An architect by profession. Widely known as a singer, multi-instrumentalist, and a frontman of a charismatic band Zakopower.



„Do tworzenia muzyki chętnie słuchanej przez rzesze ludzi nie potrzeba dyplomów szkół muzycznych czy nawet znajomości nut. Wystarczy mieć muzykę w genach” – podsumowałeś w jednym z wywiadów. Jednak do uprawiania zawodu architekta wymagane są studia, a następnie uprawnienia. Z powodzeniem łączysz obie profesje. Jak to jest z wyuczciem architektonicznym – da się nabyć tę umiejętność na studiach?

Czas studiów to okres, kiedy mądrzejsi od ciebie, bardziej doświadczeni wykładowcy mogą wiele podpowiezieć. Jednak poczucie estetyki trzeba mieć we krwi, projektowaniu przestrzennemu powinny towarzyszyć predyspozycje. Podobnie zresztą jak w każdej innej dziedzinie. 20 proc. stanowi talent, 80 proc. to ciężka praca. Do wielkich osiągnięć dochodzi się właśnie poprzez ciężką pracę. Studia zdecydowanie pomagają w ukierunkowaniu, zrozumieniu procesu tworzenia, lecz wszystkie umiejętności wyniesione z uczelni weryfikuje życie. Architektem nie jest się w momencie uzyskania dyplomu ukończenia studiów. O sobie, jako architekcie, mogłem powiedzieć dopiero wtedy, gdy zderzyłem się z realnym projektowaniem, z jego wszystkimi komplikacjami.

Ukończyłeś Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej. Czego nauczyłeś się podczas studiów?

Studia na Wydziale Architektury należą do bardzo przyjemnych. Odcisnęły na mnie duże piętno, nie tylko w kontekście postrzegania architektury, ale i całego otaczającego świata. Okres studiów był świetnym uzupełnieniem mojej drugiej wielkiej pasji, jaką jest muzyka. Obydwie dziedziny są ze sobą powiązane: towarzyszy im improwizacja procesu twórczego, ważne jest zachowanie proporcji i umiaru oraz unikanie przerostu formy nad treścią. Ktoś powiedział kiedyś, że „architektura jest muzyką zastęgå w krajobrazie” i dla mnie to najlepsza definicja architektury [Friedrich Wilhelm Joseph von Schelling: „Architektura jest muzyką w przestrzeni, niejako muzyką zastęgå” – przyp. red.]

Przyznałeś kiedyś, że marzy ci się powrót do Zakopanego z czasów dwudziestolecia międzywojennego, czyli okresu architektury wemakulamej, kiedy tworzyli rodzimi rzemieślnicy bez wykształcenia kierunkowego. A może wszelkie obecne wytyczne, pozwolenia, zapisy w planach zagospodarowania przestrzennego niczem nie służą?

Lokalni rzemieślnicy wzorowali się na ówczesnym rozwiązaniu zaproponowanym przez Stanisława Witkiewicza. Powielali pewien schemat. Co więcej, posiadali niezbędne umiejętności i wiedzę, dzięki którym mogli sami takie domy stawiać. Nie wyobrażam sobie jednak budowy jakiegokolwiek obiektu bez osoby i wiedzy architekta. Wiedzy z zakresu budownictwa, konstrukcji, ale także wycucia estetyki. Wracając do aspektu lat 20., faktycznie przyznaję: marzy mi się Zakopane przepehnione architekturą zakorzenioną w góralszczyźnie, nawiązującą do nurtu witkiewiczowskiego. Ale chciałbym, by nie była to tylko architektura imitująca poprzednią epokę, lecz podążająca z duchem czasu. By pojawiały się w tej zabudowie także współczesne rozwiązania technologiczne, które świetnie się w nią wkomponują i uzupełniają.

A może Witkiewicz miał szczęście, że nie żył w czasach turystyki komercyjnej?

Witkiewicz żył w czasach rozwijającej się turystyki, stąd gabaryty jego domów. Był zresztą swego rodzaju wizjonerem, myślę, że miał świadomość, w jakim kierunku zmierza rozwój Zakopanego, że niebawem stanie się ono wielkim kurortem...

Zatem skąd biorą się fałszywe tony w krajobrazie nie tylko Podhala, ale pojawiające się także w każdym innym rejonie Polski? Zapisy w planach niezbyt skuteczne przed tym bałaganem przestrzennym chronią...

Bałagan przestrzenny bierze się z wielu przyczyn... Przede wszystkim: samowola budowlana. Architekt rysuje projekt, wykonawca realizuje go po swojemu. Prawo budowlane, które w teorii wiele aspektów powinno egzekwować, niestety nie jest do końca respektowane. Znam przykłady, gdzie projekt domu jednopiętrowego dostarczony przez architekta został przez wykonawcę zrealizowany jako dwupiętrowy, a do kubatury dodano jeszcze dodatkuje skrzydło, by właściciel mógł pomieścić jak największą liczbę gości. Bywają sytuacje, gdy nie mając pozwolenia na duży apartamentowiec na Podhalu, buduje się dwa mniejsze blisko siebie. W momencie odbioru realizacji wszystko jest zgodne z zapisami. Po odbiorze powstaje łącznik między sąsiadującymi obiektami i mamy jedną strukturę. No cóż, Polak potrafi... omijać przepisy! To samo dotyczy regulacji odnośnie do umieszczania reklam bądź jej braku. Gdy wjeżdżasz do Zakopanego, wita cię zlepek krzykliwych bannerów i ogłoszeń, niemal wszystko jest nimi oblepione. Paskudna forma antyreklamy.

“To make music popular with masses you don’t need to graduate from a music school or even know how to read music. You simply need to have it in your genes”, you said in one of the interviews. However, to work as an architect higher education and further qualifications are essential. You successfully combine these two professions. What’s it like with intuition in architecture—can you acquire this skill at university?

The period of university education is a time when experienced professors, people who are wiser than you, can teach you a lot. However, a sense of taste is something that you need to have in your blood. Spatial planning requires also other predispositions. As a matter of fact, this is true for all other fields of knowledge as well. It’s 20 percent talent and 80 percent hard work. Only by working hard can you achieve great things. With no doubt, a task of university is to orient students and help them understand the creative process, but sooner or later all skills acquired at university will be put to the test in real life. One does not become an architect right after getting a degree. I called myself an architect only after facing up to real challenges and all complexities of designing.

You graduated from the Faculty of Architecture, Tadeusz Kościuszko University of Technology. What did you learn when studying?

Studying at the Faculty of Architecture was hugely enjoyable. It left a distinctive impression on me, not only with regard to perceiving architecture itself, but the whole world around me. Besides, architecture and my second passion, music, complement one another very well. Both these fields have a lot in common. First, they are accompanied by improvisation during the creative process. Second, they require moderation, maintaining an appropriate balance, and not letting form to triumph over contents. As someone once said, “architecture is music frozen in landscape” [Friedrich Wilhelm Joseph von Schelling: “Architecture is music in space, as it were a frozen music” – editor’s note]. This is the best definition of architecture that I can think of.

You once admitted that you dream of a return of the interwar period Zakopane, that is, the return of the period of vernacular architecture, in which these were native craftsmen without higher education who were predominantly active. Perhaps current directives, permissions, and regulations in land development plans are not helpful at all?

Local craftsmen followed the model invented by Stanisław Witkiewicz. They reproduced certain pattern. What’s more, they had skills and knowledge essential to build such houses. I can’t imagine erecting any kind of building without architectural knowledge; without knowledge of building and construction and also without an aesthetic sense. Coming back to the 1920s, I admit that I dream of a Zakopane full of buildings in Polish highland style that would allude to the style invented by Stanisław Witkiewicz. However, in my opinion architecture should not imitate the bygone era, but move with the times. There are a lot contemporary technological solutions that could be successfully integrated into such a cityscape.

Perhaps Witkiewicz had the good fortune not to live in the times of commercial tourism?

Witkiewicz lived in a time of booming tourism, hence the dimensions of his houses. Anyway, he was a kind of a visionary and I think that he was aware of a direction in which Zakopane was heading. I suppose he must’ve known that it would soon become a huge holiday resort. . .

Then, what is the origin of all the off-key notes, all the inconsistencies in the landscape of Podhale and other regions of Poland? Regulations in land development plans seem not to be effective in protecting us against this chaos...

Spatial disorder is a result of a number of factors. . . First of all, one should mention land use violations. The architect designs a building and later the contractor does not follow a devised plan. In theory, building codes should regulate various situations of this kind. Unfortunately, they are not always obeyed. I’ve heard about instances when a design of a one-story house created by an architect was changed by a contractor into a two-story house with an additional wing so that the owner could accommodate the maximum number of guests. It sometimes happens in the Podhale region that when obtaining a permit for building a large apartment house is not possible, two smaller ones are erected. During the inspection, everything seems to be in accordance with appropriate regulations. Afterwards, the two buildings are connected with a passage. Oh well, the Poles are good at. . . circumventing the law! The same applies to outdoor advertising regulations. When you drive into Zakopane, you are greeted with thousands of noisy billboards and posters hanging literally everywhere. It’s a hideous instance of anti-advertising.

All of your projects up to date, from your graduation work (Land Development Plan of Snózka Pass near Nowy Targ: Aquapark and Ski Resort) onwards, were carried out in the Podhale region. Is it your intention to narrow the scope of your expertise?

Indeed, I graduated from the Institute of Urban and Regional Design. It was quite a specific

Wszystkie twoje dotychczasowe realizacje znajdują się na Podhalu, począwszy od lokalizacji projektu dyplomowego (Zagospodarowanie Przełęczy Snózkiej k. Nowego Targu – aquapark i stacja narciarska). Świadomie zawężasz pole swojej działalności?

Faktycznie, dyplom robiłem w Instytucie Projektowania Miast i Regionów. Dość skonkretyzowany rodzaj specjalizacji, gdyż otoczenie regionu, zwłaszcza to przyrodnicze, znacząco wpływa na uwarunkowania zabudowy. W tym kierunku chciałem się rozwijać, w takim otoczeniu dorastałem i ono mnie inspirowało. Ale nie – niczego nie zawężam. Jestem otwarty na realizowanie projektów w każdym miejscu. Po prostu dotychczasowe zlecenia zlokalizowane były w Zakopanem, więc siłą rzeczy projekty musiały wpisywać się w kontekst gór. Jeśli nadarzy się sposobność, z chęcią wykonam projekt w stylu współczesnym. Do odnalezienia się w każdym kontekście otoczenia przygotowują najpierw studia, następnie powinno się ciągle poszerzać swoją wiedzę.

Czy masz czas na poszerzanie wiedzy, na literaturę fachową?

Prenumeruję czasopisma architektoniczne. Gdy trzeba, poszerzam wiedzę na temat danego zagadnienia. Bycie na bieżąco z aktualnymi trendami nie jest trudne. Wystarczy na Facebooku śledzić konkretne profile architektoniczne, których nie brakuje. Aktualizacje wraz z linkami odsyłającymi do określonych artykułów mogą także posłużyć jako drobna codzienna forma poszerzania horyzontów.

Swoj styl projektowy, ten który obowiązuje w obrębie Podhala, określiłeś mianem „kontynuacji i rozwoju stylu witkiewiczowskiego”. Na czym polega twoja interpretacja?

Staram się zachować tradycyjne formy wymyślone przez górali, a następnie rozwinięte przez Witkiewicza, lecz realizuję je, stosując współczesne rozwiązania. Oczywiście mam na myśli technologie i materiały stylistycznie pasujące do zastanych form: szkło, beton, rozwiązania konstrukcyjne, które umiejętnie te formy modyfikują. Dawniej typowa chata góralska to był mały domek z niewielkimi przeszkleniami podzielonymi szprosami. Przy najnowocześniejszych technologiach możliwe jest zamknięcie dawnej formy jedną płaszczyzną przeszklenia, a to z kolei pozwala na większą swobodę, wręcz zabawę projektową.

Aranż wnętrz również musiały ulec modyfikacji względem tradycyjnego podziału na izbę białą i czarną. Przestrzeń ma nadążać za zmianą trybu życia jej użytkownika. Co jest dla ciebie priorytetem w projektowaniu wnętrza?

W tym wypadku chyba najlepiej będzie, jeśli odniosę się do projektu swojego własnego góralskiego domu. Nie chciałem, by jego charakter odzwierciedlał jedynie wnętrza w stylu zakopiarskim. Unikałem stosowania ornamentów, zdobień. Zależało mi na klimacie, który w żaden sposób nie kłóci się z tradycją, ale jednocześnie jest symbolem czasów współczesnych. I co najważniejsze, jako użytkownik tej przestrzeni chciałem się tam dobrze czuć. W moich wnętrzach znajdziesz drewnianą podłogę i drewniane ściany, betonowy kominek, szklane krzesła. Te tradycyjne i współczesne materiały można ze sobą łączyć i zestawiać w taki sposób, by manifestując ducha czasów obecnych, niczego nie ujmować tradycji. Zwykle nie dzielę przestrzeni typowymi przegrodami, jakimś ścianą. Pokój dzienny, jadalnia, kuchnia – stanowią jedną przestrzeń. Granice między różnymi strefami zaznaczone są subtelnie, np. kominek wydziela sferę dzienną od wejścia i kuchni. Chodzi o pewną otwartość, o komunikację pomiędzy mieszkańcami domu. Równie ważne, jak swoboda przestrzeni we wnętrzach, jest dla mnie otwarcie na otoczenie, wypuszczenie świata zewnętrznego. A zwykle w górach jest to piękny krajobraz. Przy pomocy ogromnego przeszklenia staje się on istotnym elementem wystroju, nie-odcinającym człowieka od otaczającej natury. Harmonia z przyrodą jest ważna w tym rejonie, staram się o tym pamiętać przy każdym projekcie.

Odnajdujesz się we współczesnym, minimalistycznym stylu, w jakim poniekąd urządziłeś własny dom?

Tak, mi się ten minimalizm podoba. Znów nawiąże do muzyki, z nią jest podobnie: im mniej, tym lepiej. Mniej wyraża więcej. Prostota i surowość, filary obydwu dziedzin, dające przestrzeń na własną interpretację, stanowiące o pewnej ponadczasowości.

System pracy nad projektem nie należy do najłatwiejszych, a na pewno wymaga czasu. Jak sobie z tym radzisz?

Projektowanie architektury to odskocznia. Wybieram klientów, którzy są wyrozumiali, którym tak bardzo nie zależy na czasie, co daje mi komfort rysowania

Przyznaję: marzy mi się Zakopane przepelnione architekturą zakorzenioną w góralszczyźnie, nawiązującą do nurtu witkiewiczowskiego.

I admit that I dream of a Zakopane full of buildings in Polish highland style that would allude to the style invented by Stanisław Witkiewicz.

field of study, but in this region the natural environment significantly influences building conditions. It is in this direction that I wanted to develop professionally. I grew up in this area and I was inspired by this environment. But coming back to your question, no, I don’t want to narrow my area of expertise. I keep an open mind about designing in other places. The projects that I carried out previously were located in Zakopane and that’s why, quite naturally, they had to be integrated into a mountain landscape. As soon as I have such an opportunity, I will be happy to design a modern building. In order to able to understand a certain environment, one first needs to study at the university and then continuously broaden their knowledge.

Do you find time for expanding your knowledge, for example, by reading specialist literature?

I subscribe to architecture magazines. When I need to, I broaden my knowledge about a given issue. Being up to date with current trends is not difficult at all. You simply need to follow specific Facebook pages about architecture. There are plenty of them. Notifications with links to articles can be used as a form of broadening your horizons on a daily basis.

You called the style of design that you employ in the region of Podhale “a continuation of the style of Stanisław Witkiewicz.” How would you define this concept?

In my projects, I try to allude to traditional forms invented by highlanders and later improved by Witkiewicz. At the same time, however, I employ contemporary solutions. Of course, I’m talking about technologies and materials which harmonize with traditional patterns: glass, concrete, and constructional solutions that deftly negotiate these forms. Formerly, a typical highland cabin was a tiny house with small windows divided by muntins. Thanks to modern technologies, muntins are no longer necessary and one can use single panes of glass. This, on the other hand, provides an opportunity for more freedom and introduces elements of play into the designing process.

Interior design also had to evolve from the traditional division between the white chamber (which functioned as the indicator of a family’s status) and the black chamber (used on a daily basis). Interior space has got to keep up with changes in the lifestyle of household members. What’s your priority in interior design?

I guess it’ll be best if I answer this question referring to the example of my own highland-style house. I didn’t want it to be a reflection of the Zakopane style only. I refrained from using ornaments. I wanted to create an atmosphere which ultimately wouldn’t be at odds with tradition and at the same time would be an embodiment of the present day. What’s most important, as a future user of this space I wanted to feel comfortably in it. In my house, you can find a wood flooring and walls, a concrete fireplace, as well as glass chairs. These traditional and contemporary elements can be successfully arranged and used together. The manifestation of the spirit of the present day doesn’t have to

Architektem nie jest się w momencie uzyskania dyplomu ukończenia studiów. O sobie, jako architekcie, mogłem powiedzieć dopiero wtedy, gdy zderzyłem się z realnym projektowaniem, z jego wszystkimi komplikacjami.

One does not become an architect right after getting a degree. I called myself an architect only after facing up to real challenges and all complexities of designing.

w spokoju. Kiedy wracam z koncertów, zdarza się, że mam tydzień przerwy, niekiedy trzy, cztery dni – to jest właśnie ten czas, kiedy mogę przysiąść i coś zrobić. Architektura to także moja wielka pasja, która powoduje, że zapominam o całym świecie. Potrafię się przed komputerem i projektować od 8 rano jednego dnia, a skończyć pracę o 6 rano dnia następnego, jedząc tylko śniadanie. Oczywiście czas, w jakim się rodzi pełen projekt, nie jest krótki, choć bywają momenty, że główna idea przychodzi szybko – zwłaszcza gdy dobrze wiesz, dla kogo projektujesz, kto będzie użytkował przestrzeń, którą starasz się wykreować. Najłatwiej projektuje się dla ludzi, których dobrze znasz, dla przyjaciół. Gdy wiesz, czym się przyszli użytkownicy tego domu zajmują, jakie mają upodobania, jak spędzają swój wolny czas – to nadaje jasny kierunek w całym procesie projektowym.

Dobrze, gdy projektowanie z inwestorem odbywa się bez przeszkód, ale i w przypadku projektowania dla przyjaciół kompromisy to chyba warunek konieczny. Potrafisz ustępować, nawet jeśli twoje poczucie estetyki nie zgadza się z opinią inwestora?

Kompromisy w tym fachu to konieczność. Umiejętność ich osiągania stanowi podstawę. Nie chcę narzucać komuś czegoś, czego absolutnie dana osoba nie lubi. Chociaż gdyby mój klient starał się przeforsować coś, z czym absolutnie się nie zgadzam – pewnie na tym etapie przerwałbym projektowanie i dalej takiej współpracy nie podejmował.

Często podkreślasz wpływ muzyki na architekturę. Czy architektura także oddziałuje na muzykę? Wspólnie z zespołem miałeś okazję grać w niesamowitych miejscach z punktu widzenia architekta: Sagrada Família w Barcelonie, Szanghaj po wystawie Expo 2010...

Oczywiście miejsce, w którym grasz, wpływa zarówno na to, jak czuje się wykonawca, oraz – jak słuchacz daną sztukę odbiera. Dając koncert w Sagrada Família, miałem świadomość historii, znaczenia tej katedry. Obserwowałem otaczające mnie organiczne, niezwykle formy. To wewnątrz niezwykle podkreśla duchowość, sam przekaz muzyki wśród form wielkiego Gaudiego był jakby bardziej podniosły. Coś w tym jest. Niestety, nie mam wielu takich doświadczeń, nie gramy w ogromnych salach koncertowych robiących na mnie samą większe wrażenie, wpływających znacząco na to, jak wykonujemy muzykę. Owszem, zdarzyły się miejsca, te które wymieniałś, do tego jeszcze kilka kościołów...

Może dopiero przyjdzie czas na takie wnętrza?

Musiaby to chyba być sala projektu Zaha Hadid lub innego architekta o takim pokroju wyobraźni. Niestety, w takie miejsca trudno się dostać, grając naszą muzykę.

Mimo iż pochłania cię koncertowanie, zapewniasz, że nie porzucisz projektowania?

Muzyka zajmuje znaczny procent mojego czasu, tak mi się potoczyło życie. Nie zamierzam rezygnować ani z projektowania, ani z grania. Byłbym bardzo nieszczęśliwy, gdyby pozbawiono mnie możliwości tworzenia w jednej z tych dziedzin sztuki. Architektura nadaje mojemu życiu pewien balans, to metafizyka, trudno określić słowami, czym dla mnie jest. Fakt, że rysując, potrafię wyłączyć się z otaczającego świata na kilkanaście godzin, o czymś świadczy. Za wszelką cenę będę starał się obie dziedziny łączyć! A kto wie, jak życie potoczy się dalej? Może muzyka zejdzie na dalszy plan, a projektowanie stanie się priorytetem? Na szczęście mam taką alternatywę i z tego się cieszę. **END**

diminish the value of tradition. Usually, I don't divide interiors with walls. The living room, dining room, and kitchen are one space. The divisions between different areas of the house are signaled in a more subtle manner. For example, the fireplace separates the dining area from the entrance and the kitchen. The aim of this arrangement is a certain kind of openness and communication between household members. Opening the interior to the surrounding environment is as important for me as freedom of movement within the house. In the mountains, the landscape is usually stunning. Thanks to a gigantic window, it becomes a vital element of the interior design. One does not need to be separated from the nature around them. Living in harmony with flora and fauna is important in this region. I try to remember about it during every project.

Do you feel good in this modern, minimal house that you once designed?

Yes, I like this minimalism. I will allude to music one more time, it's very similar: less is more. Less can express more. Simplicity and austerity are pillars of both music and architecture. They allow space for interpretation and evoke a sense of timelessness.

Working patterns in architecture are not among the simplest ones and, undoubtedly, they require a lot of time. How do you deal with that?

For me, architecture is a form of escape from everyday life. I choose understanding clients who are not pressed for time. As a result, I don't have to design hastily. When I come back from the tour I sometimes have a week or three, four days off. This is the time in which I can get down to designing. Architecture is my great passion. It enables me to be oblivious to the entire world. Sometimes, I sit down in front of the computer at 8 AM, stop working at 6 AM on the next day and have only breakfast in between. Of course, the process of completing a project is far from being short, however, occasionally you can hit upon the main idea pretty quickly – especially when you know for whom you're designing and who will use the space that you're trying to create. It's easiest to design for people whom you know well, for instance, your friends. When you know their professions, predilections, and favorite leisure time activities – this can help you establish a direction in which you want to head.

It's good when there isn't any hindrance when designing for and cooperating with an investor. However, when designing for friends you probably have to compromise on certain things. Do you have the ability to acquiesce when your sense of taste suggests you something else than an investor does?

In this profession, being able to reach a compromise is an absolute necessity. With no doubt, it's something essential. I don't want to impose my opinion on somebody who doesn't like it. Though if somebody tried to force through a solution with which I didn't agree at all, I would probably cease working for them.

You often emphasize the influence of music on architecture. Does architecture also influence music? Together with your band, you had an opportunity to perform in places unique for every architect: Sagrada Família in Barcelona, Shanghai after Expo 2010...

Of course, the place in which you perform influences both how a performer feels and how spectators interpret a given show. When playing in Sagrada Família I was aware of the history and importance of this cathedral. I observed unique, organic forms surrounding me. This interior emphasized the element of spirituality. Even our message delivered among the forms designed by Gaudi seemed as if more lofty. There must be something in it. Unfortunately, I don't have many experiences of this kind. We don't usually perform in concert halls which would dramatically influence our music. Apart from the places that you already mentioned, there were also a few churches which made a similar impression on me...

Perhaps performances in such places are still ahead of you?

It would have to be a hall designed by Zaha Hadid or another architect with an imagination of that kind. Unfortunately, performing our music in such places is hardly possible.

Although you are preoccupied with giving concerts, you assure everyone that you won't give up designing?

Music takes up a lot of my time. It's just a matter of how I arranged my life. I don't intend to give up designing or performing. I would be very unhappy if I was deprived of the possibility of creating in one of these two fields of art. Architecture helps me maintain balance in life. It's metaphysical, it's hard to describe what it really is for me. The simple fact that it can make me oblivious to the entire world for several hours already shows something. Regardless of the cost, I will strive to combine these two fields of my activities! But who knows what tomorrow may bring? Perhaps music will be pushed to the background and designing will become my priority? Luckily, I can always choose between these two alternatives and I'm happy about it. **END**

THANKS FOR YOUR TIME - ALEKSANDRA



PŁYTY MEBLOWE_BLATY_LAMINATY HPL

pfleiderer.pl

PFLEIDERER